

08

magnes | TEATR

Imię róży na nowo opowiedziane

W Teatrze w Krakowie im. J. Słowackiego zobaczymy adaptację książki Umberto Eco

Lukasz Gazur

lukasz.gazur@dziennik.krakow.pl

„Imię róży” wydaje się wymarzoną książką do wystawienia przez Radosława Rychcika. Dlaczego? Reżyser zasłynął jako żongler popkulturowymi nawiązaniem. W swoich głośnych poznańskich „Dziadach” nawiązywał choćby do amerykańskich seriali. A najśłynniejsza książka Umberto Eco już wielokrotnie budziła zainteresowanie świata pop. Wystarczy wspomnieć, że utwór zespołu Iron Maiden – „Sign of the Cross” opiera się na tym właśnie tomie. Co więcej, piosenka „Salvatore” islandzkiej grupy - Retro Stefson - nosi tytuł jednego z bohaterów powieści „Imię róży”. A to tylko niektóre z nawiązań. Oczywiście najśłynniejsza jest ekranizacja powieści

z 1986 roku, dokonana przez Jeana-Jacques’a Annauda. W roli Wilhelma z Baskerville wystąpił Sean Connery, zaś Adsona zagrał Christian Slater.

Punktem wyjścia do opowieści jest historia Wilhelma i Adso. Przybywają oni do benedyktyńskiego opactwa, by wziąć udział w debacie na temat statusu postaci Jezusa Chrystusa. Przy okazji opat Abbon prosi Wilhelma o pomoc w rozwiązaniu tajemnicy śmierci iluminatora Adelmusa z Otrantu. Jego ciało znalezione zostało u stóp opactwa. Ale to dopiero początek. Szybko okazuje się, że iluminator nie jest jedyną ofiarą. Giną kolejni mnisi, a sytuacja staje się coraz bardziej zagadkowa. Wydaje się, że rozwiązanie zagadki szukać trzeba pomiędzy szafami biblioteki zakonnej.



Jak dziś można odczytywać „Imię róży”, pokaże reżyser Radosław Rychcik

W dziejącej się w średniowiecznym opactwie benedyktynów powieści Umberto Eco dokonuje nowego wcielenia tematu o zakazanej miłości. „Miłości do kobiety, zabronionej miłości do ksiązek, do mądrości, do wiedzy, do miłości braterskiej, aż wreszcie miłości do Boga. Czy miłość w klasztornych murach może być zbrodnią? Czy miłość to trucizna?” - piszą pytająco twórcy spektaklu. Co ciekawe, zagadka kryminalna nawet dla samego Umberto Eco nie była w jego książce najważniejsza. Sam wielokrotnie podkreślał, że chciał zbudować wielowarstwową opowieść o kulturze średniowiecza, świecie klasztornym, Kościele jako instytucji. Wy-

daje się więc, że poszukiwanie kolejnych pokładów znaczeń w tej powieści powinno być oczywistością. Poza wątkiem miłosnym i kryminalnym warto patrzeć na ten tom jako głos w dyskusji o bóstwie Chrystusa albo traktat o politycznych konsekwencjach zależności między władzą duchowną i świecką. Może być ciekawie...

W spektaklu zobaczymy m.in. Rafała Dzwiszka, Karola Kubasiewicza, Tomasza Międzika, Feliksa Szajnerta, Marcina Sianko, Macieja Jackowskiego.

Premiera: 1 lutego, godz. 19, Teatr w Krakowie im. Juliusza Słowackiego